

Sygn. akt **II AKa 55/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Andrzej Wiśniewski (spr.) SA Piotr Brodniak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Jerzego Masierowskiego

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2014 r. sprawy

J. N.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 207 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 stycznia 2014 r., sygn. akt III K 89/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. R. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył J. N. o to, że:

1. w nocy 23 maja 2012 r. w D. gm. (...) działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia J. G., usiłował dokonać jej zabójstwa w ten sposób, że unieruchomił pokrzywdzoną trzymając ją jedną ręką za szyję w okolicach karku i przyciskając jej głowę do swojej klatki piersiowej, a następnie przyłożył do jej brzucha trzymany w drugiej ręce nóż i próbował go wbić w powłokę brzuszną ale wskutek działań obronnych pokrzywdzonej nie zdołał tego uczynić, a

następnie powalił J. G. na podłogę i przyłożył jej ostrze noża do szyi pod brodą, usiłując zadać cios w to miejsce, ale z uwagi na działania obronne J. G. nie osiągnął zamierzonego celu, powodując u niej liczne obrażenia ciała pod postacią rany klutej podbródka, ran ciętych szyi, klatki piersiowej, okolicy prawego stawu ramieniowego i brzucha, podbiegnięć krwawych na skórze ramienia lewego oraz obrażeń kończyny górnej lewej pod postacią rany ciętej podstawy palca piątego z uszkodzeniem ścięgna zginacza głębokiego i pęczka naczyniowo-nerwowego łokciowego oraz częściowego uszkodzenia ścięgna zginacza powierzchownego palca piątego, które naruszyło prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała J. G. jakim jest ręka lewa na okres powyżej 7 dni tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. od niustalonej daty w 2009 r. do 23 maja 2012 r. w D. gm. (...) znęcał się psychicznie nad swoją konkubinią T. O. oraz wspólnie z nim zamieszkującymi J. G. i jej małoletnią córką D. G. w ten sposób, że bez powodu lub z błahego powodu wszczywał awantury domowe w trakcie których wyzywał je słowami wulgarnymi i uznany za obelżywe, wyganiał z domu, groził pozbawieniem życia, a nadto ograniczał swobodę swojej konkubinie wyznaczając jej obowiązki domowe i ograniczając spotkania z sąsiadami i innymi osobami, oraz fizycznie nad małoletnią D. G. w ten sposób, że wyganiając ją z zajmowanego przez siebie pokoju szturchał ją kulą ortopedyczną, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014r.:

I. uznał oskarżonego J. N. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu w punkcie I. części wstępnej wyroku i za ten czyn, na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności;

II. uznał J. N. za winnego tego, że od niustalonej daty w 2009 r. do 23 maja 2012 r. w D. gm. (...)znęcał się psychicznie nad swoją konkubinią T. O. oraz wspólnie z nim zamieszkującymi J. G. i jej małoletnią córką D. G. w ten sposób, że bez powodu lub z błahego powodu wszczywał awantury domowe w trakcie których wyzywał je słowami wulgarnymi i uznany za obelżywe, wyganiał z domu, groził pozbawieniem życia, a nadto ograniczał swobodę swojej konkubinie wyznaczając jej obowiązki domowe i ograniczając spotkania z sąsiadami i innymi osobami, a w odniesieniu do małoletniej D. G. w ten sposób, że wyganiając ją z zajmowanego przez siebie pokoju szturchał kulą ortopedyczną, tj. czynu z art. 207 § 1 k.k. i za ten czyn, na podstawie art. 207 § 1 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w punktach I. i II. części rozstrzygającej wyroku i wymierzył oskarżonemu karę łączną 10 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 8 czerwca 2012 r.

V. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził od oskarżonego J. N. na rzecz J. G. kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem opisanym w punkcie I części wstępnej wyroku;

VI. na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek dowodów rzeczowych w postaci: złamanego ostrza noża, rękojeści noża oraz noża z rękojeścią koloru czarnego, przechowywanych w magazynie dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Szczecinie pod pozycją 28/13;

VII. na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazał zwrot z powodu zbędności dla postępowania następujących dowodów rzeczowych:

- J. N.: spodni koloru czarnego i koszulki,
- J. G.: spodenek koloru niebieskiego, koszulki czarnej na ramiączkach, bluzy zapinanej na zamek w kolorze niebieskim,

przechowywanych w magazynie dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Szczecinie pod pozycją 28/13.

Sąd rozstrzygnął również o kosztach sądowych i wynagrodzeniu obrońców z urzędu.

Wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego. Wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na tym, że Sąd I Instancji przypisał oskarżonemu J. N. w punkcie I i punkcie II części dyspozytywnej wyroku działanie polegające na „usiłowaniu zabójstwa J. G.”(I) oraz na „znęcaniu się nad T. O., J. G. i małoletnią D. G.”(II), zamiast uniewinnić oskarżonego od obu zarzucanych Jemu czynów względnie pierwsze z tych zachowań zakwalifikować najwyżej jako uszkodzenie ciała na okres powyżej dni 7-u, zaś co do drugiego uznać, że pomiędzy stronami dochodziło do obopólnych (na zasadzie prowokacji J. G. i retorsji ze strony oskarżonego) zachowań agresywnych, nie mających jednak znamion znęcania nad żadną z trzech wskazanych przez Sąd I Instancji osób.

Niezależnie od powyższego z ostrożności, na wypadek, gdyby Sąd II Instancji nie podzielił zarzutów sformułowanych powyżej - skarżący zarzucił także:

-zbytnią surowość wymierzonych przez Sąd I Instancji w punktach I i II części dyspozytywnej wyroku kar jednostkowych oraz kary łącznej (pkt III części dyspozytywnej wyroku) pozbawienia wolności, jak też zbytnią wysokość zasądzonego na rzecz J. G. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (pkt V części dyspozytywnej wyroku) - art. 438 pkt 4 K.P.K.

Zarzucając powyższe obrońca wniósł o **(art. 427 par 1 KPK):**

- uniewinnienie oskarżonego J. N. od obu stawianych oskarżonemu zarzutów; względnie,

- o ustalenie, że czyn opisany w punkcie 1. części wstępnej wyroku stanowi uszkodzenie ciała pokrzywdzonej J. G. kwalifikowane z art. 157 par 1 KK i wymierzenie oskarżonemu za taki czyn kary pozbawienia wolności w dolnych granicach, ustawowego zagrożenia oraz warunkowe zawieszenie wykonania takiej kary wymierzonej. w rozmiarze do 2 lat;

- o ustalenie, że czyn opisany w pkt II części dyspozytywnej wyroku stanowić może co najwyżej zniewagę ściganą z oskarżenia prywatnego – i umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 par pkt 9 KPK); ewentualnie:

- o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W związku z podniesionym z ostrożności zarzutem zbytniej surowości kar jednostkowych i kary łącznej oraz orzeczonego zadośćuczynienia - wniósł o istotne złagodzenie tak kar jednostkowych i kary łącznej oraz poważne miarkowanie kwoty przyznanej J. G. tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się oczywiście bezzasadna.

Głównym czynem zarzucanym oskarżonemu, tak pod względem zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości, jak i wymiaru kary rzutującego na wysokość kary łącznej, jest niewątpliwie zarzut usiłowania zabójstwa, stąd do kwestii związanych z tym czynem Sąd odniesie się w pierwszej kolejności.

Na okoliczność przebiegu zdarzenia zeznawały: pokrzywdzona J. G., obecna przy tym zdarzeniu T. O. i wyjaśniał oskarżony. Obie kobiety będące świadkami zdarzenia zeznawały konsekwentnie i spójnie, natomiast oskarżony prezentował coraz to nowe wersje. Istotny dla oceny wiarygodności tych wyjaśnień jest zatem i fakt niespójności tych wyjaśnień z zeznaniami obojga świadków, jak i braku konsekwencji w wyjaśnieniach samego oskarżonego. Dodatkowo wersja J. G. i T. O.koresponduje z opinią genetyczną Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w S.. Z opinii znajdującej się na k. 220-234 wynika, że ślady biologiczne znajdujące się na obu

nożach odpowiadają temu, o czym zeznawały T. O. i J. G.. Na nożu z ułamanym ostrzem znajdują się przemieszane ślady noszące DNA zarówno oskarżonego, jak i J. G.. Zarówno naniesienie śladów pokrzywdzonej, jak i znalezienie ułamanego ostrza noża w miejscu wskazanym przez J. G. przemawia za uznaniem za wiarygodną jej wersji, iż została napadnięta przez oskarżonego i w momencie, gdy podejmowała działania obronne zasłaniała się przed nożem, łapała nóż za ostrze, co zresztą potwierdza opinia biegłych lekarzy sądowych, wskazujących na mechanizm uszkodzenia więzadeł i ścięgien palców lewej dłoni w chwili, gdy pokrzywdzona chwyciła nóż, aby uniknąć ciosów w brzuch, a następnie próby poderżnięcia gardła. Wyjaśnienia oskarżonego nie wskazują w jaki sposób mogło dojść do uszkodzenia noża, naniesienia zmieszanych śladów zawierających DNA oskarżonego i pokrzywdzonej. Dodatkowo, zważywszy na zeznania sąsiadów oskarżonego, nie budzi wątpliwości, iż pierwszą osobą, która wybiegła z mieszkania wołając pomocy była T. O., stąd jej relacja jest krótsza, gdyż nie widziała dalszej części zdarzenia. Jednak ten moment, który widziały T. O. i pokrzywdzona, relacjonują zgodnie. Sąsiedzi słyszeli również, że po wybiegnięciu J. G. oskarżony dobiegł do drzwi mieszkania i krzyczał za nią, że jeszcze wróci, a on i tak ją zabije (J. S. k. 37-39 i w trakcie rozprawy 27.11.2013r., M. P. k. 69-70 i w trakcie rozprawy 27.11.2013r.). Również M. P. widziała, że po wybiegnięciu J. G. była zakrwawiona i trzymała się za gardło, co potwierdza, iż obrażeń tych doznała bezpośrednio przed ucieczką z mieszkania. I. S. z kolei zeznała, że w nocy T. O. przybiegła po pomoc, mówiąc, iż oskarżony zaatakował nożem J. chce ją zabić. Zatem zeznania sąsiadów oskarżonego potwierdzają wersję pokrzywdzonej i T. O., z kolei zgodne z opiniami lekarzy sądowych i opinią genetyczną. Poza niekonsekwentnymi zaprzeczeniami, oskarżony nie przedstawił spójnej i konsekwentnej wersji alternatywnej. Opinia lekarzy sądowych potwierdza zaś zeznania policjanta K. D., któremu oskarżony powiedział, że sam zadał sobie uderzenia nożem na rękę i nogach. Biegli stwierdzili, że zarówno rany klute klatki piersiowej, jak i pozostałe mogły powstać w wyniku samookaleczenia (k. 255-260).

W tej sytuacji nie można było uznać za wiarygodne wersji oskarżonego, że „gdy szedł do łazienki J. G. zaatakowała go nożem, a później sam zadał sobie rany na rękę i na nogach” (przedstawiona K. D. w dniu zdarzenia), „po kłótni i pierwszej interwencji policji sam sobie po cichutku podciął żyły u nóg i nie pamięta skąd ma rany na klatce piersiowej” (k. 115-118), wreszcie, że całe zdarzenie sprowokowała J. G. grożąc, że pozbawi życia dzieci i siebie, a całą winę zrzuci na oskarżonego, co pchnęło go do samobójstwa (k. 342-343). Jeśli zważy się na obawy J. G. i T. O. o dzieci, które pozostały w mieszkaniu, a którym oskarżony odgrażał się, że pozabija, jak również zeznania sąsiadów, którzy oczekując przyjazdu policji wskazywali na te obawy i napięcie, co stało się z dziećmi, wreszcie zeznania policjanta S. S., który wskazał, że J. G. była roztrzęsiona, miała skaleczoną rękę i zakrwawioną twarz i wołała, żeby ratować dzieci (k. 40-43) żadna z tych wersji oskarżonego nie mogła zostać uznana za wiarygodną. W konsekwencji należało uznać, że Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, a poczynione przezeń ustalenia faktyczne są prawidłowe.

Wymierzona za ten czyn kara jest bliższa dolnej granicy kary, a jednocześnie uwzględnia wielość ciosów i podstępne działanie oskarżonego, który wziął nóż, mówiąc, że chce sobie ukroić chleb, co przemawia za działaniem w zamiarze bezpośrednim. Wreszcie wysokość zadośćuczynienia orzeczonego za cierpienie i ból, wyrządzenie trwałych uszkodzeń ścięgien palców, wymagających długotrwałej rehabilitacji, jest adekwatna do cierpien fizycznych i moralnych pokrzywdzonej. Dlatego Sąd nie uwzględnił zarzutów i wniosków sformułowanym pod adresem rozstrzygnięcia Sądu meriti co do pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów.

Drugi z czynów, aczkolwiek trwający dłużej, cechował się wyraźnie mniejszym stopniem społecznej szkodliwości, niemniej jednak nie należy go bagatelizować, zważywszy na rozmiar udręki związanej z zachowaniem oskarżonego wobec jego najbliższych. W gronie osób pokrzywdzonych znalazła się T. O. będąca konkubiną oskarżonego przez 13 lat, jej synowa J. G. i 5-letnia wnuczka T. O. – D. G.. Wszyscy przebywali w mieszkaniu T. O., w którym mieszkał również oskarżony i nie mieli możliwości pozbycia się go z mieszkania, w związku z czym zaistniała sytuacja przymusowa, w której zaistniał stan zależności od oskarżonego, osiągającego dochody zapewniające utrzymanie rodzinie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 listopada 2008r., II AKa 303/08).

Nadto D. G. była małoletnia i musiała mieszkać z rodzicami, a T. O. przez większość okresu (bez ostatnich czterech miesięcy) objętego zarzutem była konkubiną oskarżonego. Z uwagi na stopień rozwoju syna T. O. jego konkubina J. G. również zmuszona była przebywać w mieszkaniu wspólnie z oskarżonym. Oskarżony wykorzystywał swoją dominującą

pozycję materialną m.in. poprzez wymuszanie odbywania stosunków seksualnych na T. O., grożąc pozbawieniem środków do życia. Do jakiego stopnia rodzina T. O. była nieporadna obrazują to zeznania pracownika Ośrodka Pomocy Społecznej w (...) (B. K.) i sąsiadki T. O. – S. P., która zeznała, że T. O. uprawiała z nim seks na zawołanie, żeby nie krzyczał, ale i po to by dał pieniądze na utrzymanie. Zeznała, że T. O. nieraz przychodziła głodna, a gdy nie miała już czym nakarmić dzieci S. P. pomagała jej. Stan znęcania psychicznego nad T. O. trwał długo i przybierał postać ciągłego wszczynania awantur, wyzywania słowami wulgarnymi i obelżywymi, wyganiania z domu i ograniczania kontaktów T. O. z sąsiadami. Oprócz zeznań T. O. i J. G. potwierdzają to zeznania I. S., która słyszała, jak je wszystkie wyzywał, a T. O. bała się oskarżonego, tak iż nie przeciwstawiała mu się, zeznania B. S., z których wynikało, że ubliżał T. O. za każdym razem, gdy tam była, zeznania S. P. mającej wiedzę o wymuszaniu seksu, aby oskarżony nie krzyczał. J. S. potwierdził, że pokrzywdzone zmuszone były uciekać z mieszkania przed agresją oskarżonego. Po tym zaś, jak J. G. odmówiła współżycia z oskarżonym agresja oskarżonego skierowana została również do pięcioletniej D., którą oskarżony szturchał kulą zmuszając do opuszczenia swojego pokoju. Żadne względy wychowawcze nie mogą tłumaczyć takiego zachowania oskarżonego, a że do szturchania kulą dochodziło potwierdzały to zeznania nie tylko J. G. i T. O., ale również I. S. (k. 66-67 i w trakcie rozprawy w dniu 27.11.2013r.), która zeznała, że wcześniej przychodziła ze swoją 4-letnią córeczką, ale ponieważ widziała jak oskarżony traktował 5-letnie dziecko, była tym zbulwersowana i przestała przychodzić na wizyty. Żadna z tych osób nie przeciwstawiała się tyranii oskarżonego, stąd w ocenie Sądu odwoławczego sprawa znęcania się nad T. O. i D. G. jest oczywista i nie wymagała szerszego rozważania. Sąd rozważał tylko kwestię, czy doszło do znęcania się nad J. G. w związku z podnoszoną przez obrońcę oskarżonego relacją policjantów obecnych na pierwszej interwencji w dniu 23 maja 2012r.

K. D., policjant obecny na tej interwencji zeznał, że oskarżony i J. G. w rozpytaniu potwierdzili, że wyzywali się wzajemnie. S. S. z kolei wskazał, że wszystkie osoby mówiły do siebie podniesionym głosem i musiał je uspokajać, jednakże nie na tyle, żeby stwarzać zagrożenie dla życia. W ocenie Sądu odwoławczego podnoszone okoliczności przemawiają jednak za utrzymaniem wyroku Sądu I instancji także i w tej części. Sąd podziela pogląd wyrażony w literaturze prawa karnego, że „**Znęcanie się, o którym mowa w przepisie art. 184 § 1 k.k., jest działaniem niezależnym od faktu, czy osoba, nad którą sprawca znęca się, nie sprzeciwia mu się i nie próbuje się bronić.** Środki obronne stosowane przez taką osobę są usprawiedliwione, gdyż podejmowane są w obronie przed bezpośrednim bezprawnym zamachem na jej dobro. Nie można przeto uznać, aby obrona osoby, nad którą sprawca się znęca, odbierała jego działaniu cechy przestępstwa (wyrok SN z 17 sierpnia 1970 r., IV KR 146/70, OSPiKA 1971, z. 2, poz. 41)” (t. 22 do art. 207, M. Szewczyk w: A. Zoll (red.): Kodeks karny. Komentarz, t. 2, wyd. II). W tym samym komentarzu w tezie 15 do art. 207 k.k. wskazuje się, że pojęcie znęcania się należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, tzn. nie opierając się wyłącznie na odczuciach pokrzywdzonego, ale oceniając to zachowanie w kontekście norm etycznych i kulturowych. Dlatego podejmowanie działań obronnych przeciwko zachowaniom oskarżonego nie niweczy zasadności przyjęcia znęcania. Z zeznań T. O. i J. G. wynika, że J. G. stanęła w obronie T. O., gdy oskarżony wszedł do kuchni, w której spała i zaczął awanturę. Zatem motywacja J. G. nie opierała się na wzajemnym znęcaniu się, ale stanowiła odparcie agresji J. N.. Wreszcie, także co do J. G. z zeznań sąsiadów wynikało, że padła ofiara awantur, wyganiania z mieszkania, gróźb zrobienia krzywdy dzieciom. T. O. zeznała zresztą, że widać było, że J. się bardzo bała, jednak T. O. bała się tak bardzo, że nie odzywała się ze strachu, a J. stała w ich obronie. Stopień sparaliżowania ze strachu bywa różny i różna intensywność podejmowania działań obronnych, o czym przekonują także inne sprawy kryminalne, jednak oceniając świadomość zarówno osób postronnych (T. O. i sąsiedzi), jak i samej J. G., wyraźnie odbierane było, że staje ona w obronie najbliższych. Wreszcie, co istotne przy wzajemnych sprzeczkach, są one inicjowane przez obie strony, podczas gdy w tej sprawie, nikt nie wskazuje, aby J. G. zaczynała awantury, wyganianie oskarżonego z domu, czy groziła mu. Wszystkie te działania inicjowane były przez oskarżonego, a J. G. wtórnie sprzeciwiała im się. Podejmowanie działań strictly obronnych nie znosi bezprawności znęcania się ze strony oskarżonego.

Dodatkowo, fakt, że ani oskarżony z T. O., ani syn T. O. z J. G. nie sformalizowali rodziny przez zawarcie związku małżeńskiego, nie uprawnia do twierdzenia, iż nie mogło dojść do wyczerpania znamion znęcania nad J. G.. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 stycznia 2010r. (sygn. V KK 172/09, OSNwSK 2010/1/7) wskazał na „brak harmonii między tytułem rozdziału XXVI Kodeksu karnego, a zakresem dóbr chronionych przepisem art. 207 k.k.,

który zdecydowanie wykracza poza obszar pojęcia <przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece>”. Dlatego ocenie należało poddać fakt, czy między oskarżonym a pokrzywdzonymi zachodziły relacje odpowiadające rodzinie w sensie faktycznym, a nie prawnym. W ten sposób należało ocenić, że T. O. przez 13 lat była konkubina oskarżonego, a w trakcie 4 miesięcy po zakończeniu konkubinatu oskarżonym w dalszym ciągu ją tak traktował wymagając świadczeń m.in. seksualnych. D. G. przed złożeniem propozycji podjęcia współżycia seksualnego przez oskarżonego jego matce J. G. traktowana była przez oskarżonego jak wnuczka. Z kolei J. G. nawet przez wielu sąsiadów uważana była za synową oskarżonego. On sam zresztą nawet w trakcie wygłaszania propozycji podjęcia współżycia przywołał, że współżył z bratanicą (k. 105) i nie się nie stanie, jeżeli będzie utrzymywał związek z J. G. i T. O.. Kontekst tej wypowiedzi wskazuje, że oskarżony odbierał związek z J. G. w kategoriach quasi-kazirodczych i nie widział w tym problemu natury etycznej. W konsekwencji należało uznać, że oskarżony traktował pokrzywdzoną J. G. jak członka rodziny.

W związku z tym należało uznać za niezasadne zarzuty i wnioski apelacji obrońcy oskarżonego sformułowane przeciwko drugiemu rozstrzygnięciu Sądu meriti. Wymierzona za ten czyn nie raziła swoją nieuzasadnioną surowością, ale była karą adekwatną do długotrwałości działań oskarżonego i nasilenia jego złej woli.

Dlatego, na podstawie art. 437 §1 k.p.k., Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, ani nie znajdując podstaw nakazujących wyjść poza granice zaskarżenia.

Sąd rozstrzygnął o wynagrodzeniu obrońcy oskarżonego na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 19 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461).

Sąd na podstawie art. 624 §1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uwzględniając stan majątkowy i wysokość dochodów oskarżonego i uznając, że w razie obciążenia go tymi kosztami, de facto spoczywać one będą na pokrzywdzonej i jej rodzinie.